Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Sobota, dnia 27 lutego 1932 Nr. 25

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Mowa posła Petryckiego (Klub Narod.) przeciwko odroczeniu wyborów do samorządów woj. Poznańskiego i Pomorskiego. Poseł Trąmpczyński o konfiskatach prasowych. Burza w Sejmie Dziwne postępowanie marszałka Sejmu.

Warszawa. W poniedziałek obrady Sejmu przeobraziły się pod koniec posiedzenia w prawdziwą burzę.

Z ramienia Klubu Narodowego mówił pos. Petrycki przeciwko ustawie o odroczeniu wyborów do samorządów. Samorząd w tych dwóch województwach rozwijał się normalnie. Wybory odbywały się w normalnym czasie Zwolennicy przedłużenia urzędowania wysuwają argument oszczędności i celowości. Oszczędność już nie istnieje, bo wybory do gmin wiejskich w znacznej części Poznańskiego już rozpisano, a w Pomorskiem przygotowano spis wyborców i technicznie wybory również zarządzono. Większości rząd. chodzi o siłę mechaniczną, o rządzenie nakazami i zakazami, a to wywołuje tylko dezorganizację społeczeństwa. Silną władzę rozumiemy w ten sposób, że ma ona, wyzwalając energję społeczną narodu, umożliwić ujawnienie sił, które w nim tkwią. Jeżeli silną tę energję krępuje i niszczy się, to przestaje być silną. Według waszego pojęcia siły najsłabszy rząd i najsłabszą władzę wykonawczą miałaby Francja, a jednak ona jest silną dlatego, że ma elastyczność rządzenia i umożliwia dynamikę ruchów społecznych. Samorząd na ziemiach zachodnich jest należycie zorganizowany. Obniżanie jego autorytetu jest szkodliwe i nie spełni nawet tego zadania, które panowie mają na myśli.

Pomimo tych wszystkich argumentów wniosek Klubu Nar. został odrzucony głosami B. B.

Następnie zaczęto omawiać wniosek socjalistyczny, dotyczący konfiskat w sprawie Brześcia.

Po przemówieniu posła Rzecznarowskiego (PPS), który opowiadał o machinacjach konfiskacyjnych w Radomiu, zabrał głos poseł Trąmpczyński.

Historja uczy — mówił p. Trąmpczyński, — że każdy rząd, który zapomocą gwałtu przyszedł do władzy, stara się zawsze temi samemi środkami przy władzy utrzymać. Zohydza się parlament, dopóki za pomocą wyborców, drogą gwałtów i oszustw, nie uzyska się większości. Zabiera się do niezależności sądów, działając na sędziów z jednej strony postrachem, a z drugiej awansem. (Wrzawa na ławach B. B.) Co do sędziów, udaje się to tylko w drobnej części. Muszę przyznać, że tylko drobna część sędziów ulega naciskowi, ale to wystarczy do rozstrzygania spraw politycznych po myśli rządu. Bo ministerstwo sprawiedliwości może tak działać, aby skład sędziów do spraw politycznych wypadł według jego życzenia. Widzieliśmy to w Warszawie (wrzawa w B. B.). Przy tem wszystkiem rząd taki obawia się opinji publicznej i z tego powodu usiłuje ukryć albo zatuszować pracę, ubliżającą mu w oczach ludzi uczciwych. Eliminuje się wolność zebrań i stowarzyszeń, a jednym z głównych sposobów do zamydlenia oczu jest schwycenie prasy za gardło (wrzawa). Czy panowie sobie przypominają, jak przed rokiem 1926 rzadkie było konfiskaty, a dzisiaj taka „Gazeta Warszawska“ była konfiskowana około dwieście razy.

Władze przyzwyczaiły się już do bezprawia i bezprawie idzie dalej. Policja, wychowana przez p. Składkowskiego, który po objęciu urzędu powiedział, że ma słuchać tylko jego rozkazu, nie pyta o prawo. Jeżeli jakieś pismo zamieści notatkę, która dla policji jest nieprzyjemna, następuje konfiskata z powodu „zmyślonych faktów“. Przedewszystkiem fakt nigdy nie jest zmyślony. Przed kilku dniami policjant zastrzelił na ul. Senatorskiej chłopaka, który brał udział w jakiejś bójce, a potem uciekał przed gonicymi go uczestnikami tej bójki. Jeżeli było tak, jak twierdzi „Gazeta Warszawska“, to policjant popełnił zbrodnię. Jeżeli tak nie było, sprawa powinna być wyjaśniona. W „Gazecie Warszawskiej“ został skonfiskowany jeden postęp, który jednak przepuszczono w „Expresie Porannym“.

Były konfiskaty za rzekome nieprawdziwe twierdzenia, które niewątpliwie były prawdziwe, jak o biciu studentów przez policję przed wyborami, jak o bezczynności policji w sprawie znanych napadów.

W procesie brzeskim stwierdzono, że przy napadzie chuliganów na Resursę Obywatelską komisarze policji nietylko przypatrywali się, ale śmiali się, że się dowcip udał, bo to oni zaangażowali tych chuliganów. Policja konfiskuje gazetę i w Warszawie idzie to do sądu okręgowego. Wystarczy sądowi oświadczenie policji, że taki a taki fakt jest nieprawdziwy. Wszędzie indziej jest na to jakaś instancja. Tutaj niema żadnej. A policja potem jest taka dowcipna, że, jeżeli w złej wierze twierdziła, że fakt jest zmyślony, a sąd okręgowy na to przystał, to stara się o to, aby prokurator nie wytoczył oskarżenia, zapewniając prokuratora, że żaden egzemplarz tej gazety nie został rozpowszechniony.

Prokuratora nie można zmusić, aby wytoczył oskarżenie, a tylko w takim razie możnaby wykazać, że sprawozdania policji były nieprawdziwe. Dlaczego tak często konfiskuje się gazety narodowe? Bo w Polsce nie wolno pisać prawdy. (Wrzawa na ławach BB) Swiat się kręci. Nie wiem, jak długo jeszcze Panowie będą rządzili. A jedynym skutkiem takich praktyk będzie coraz większa nienawiść w społeczeństwie. Jeżeli tak dalej pójdzie, to jedyną odpowiedzią będzie powstanie prasy podziemnej, która naszym dygnitarzom bardzo da się we znaki. (Tu powstała wielka wrzawa na ławach BB)

Wogóle podczas całego przemówienia posła Trąmpczyńskiego rozmaici posłowie z BB, a zwłaszcza Sanojca, bezustannie przerywali bardzo niesmacznemi okrzykami. W stosunku do nich marszałek zachowywał się zwykle tolerancyjnie i liberalnie i tylko prosił: „Panie pośle Sanojca, proszę o spokój. Niekiedy zaś nie przywoływał do porządku z zapisaniem do protokółu. Te nieustanne przerywania ze strony „sanacji“ i tolerowanie tego wszystkiego przez marszałka Switalskiego spowodowało okrzyk ludowca Babskiego „gdzie marszałek!“, za co marszałek przywołał go do porządku z zapisaniem do protokółu. Kiedy poseł Róg uderzył w pulpit i zawołał „to skandal!“, marszałek również przywołał go do porządku z zapisaniem do protokółu. Wrzawa się wzmagała. P. Trąmpczyński, nie dokończywszy przemówienia, zeszedł z trybuny. W międzyczasie między lewicą a BB. doszło do starcia. Wobec tego, że Klub Narodowy zaczął wychodzić, podniosła się cała lewica i centrum i również opuściły salę. Na lewicy zaczęto śpiewać „Gdy naród do boju.“

Posłowie z BB (m. in. Kleszczyński i Starzak) rozsiedli się na ławach, opuszczonych przez posłów opozycyjn. i zrzucali leżące na pulpitach papiery na ziemię. Na tem tle doszło do scysji między nimi, a posłami Dubois i Zarembą, którzy na chwilę wrócili na salę. Ci ostatni oświadczyli, że niewiadomo, co się stanie z ich własnością w takiem „towarzystwie“.

Jak wynika ze stenogramów sejmowych, p. Switalski przywołał do porządku z zapisaniem do protokółu posłów opozycji: Rybarskiego, Stahla, Gosieckiego, Nosha, Paca, Kcińka i Margołę...

Be-Be, pozostawszy sam na sali, uchwalił „swobodnie“ cały porządek dzienny.

O votum nieufności dla marszałka Switalskiego.

Warszawa, 23. 2. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu kluby opozycyjne zgłosiły wniosek w sprawie votum nieufności dla marszałka Sejmu, motywując swe stanowisko stronniczością marszałka Switalskiego podczas posiedzenia plenarnego w dniu 22 bm.

Wniosek opiewa:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Zważywszy, że naczelnym obowiązkiem marszałka Sejmu jest czuwanie nad spokojem i porządkiem obrad (artykuł 12 regulaminu),

że w wykonaniu tego obowiązku marszałek winien kierować się zupełną bezstronnością,

że obecny marszałek dr. Kazimierz Switalski bezkarnie toleruje ubliżające powadze Izby zachowanie się niektórych posłów z Bloku Bezpartyjnego,

że ta stronniczość marszałka, dr. Switalskiego, znalazła szczególnie jaskrawy wyraz podczas posiedzenia w dniu 22 lutego rb., kiedy marszałek Switalski nie interwenjował na halasy i okrzyki ze strony niektórych członków Bezpartyjnego Bloku, trwające przez blisko pół godziny podczas przemówienia Wojciecha Trąmpczyńskiego, a wobec posłów i innych klubów, domagających się spokojnych obrad, zastosował natychmiast karę, przewidzianą za „ciężkie przewinienie przeciw porządkowi Sejmu,

że takie postępowanie marszałka nie jest „strzeżeniem godności i praw Sejmu, co według art 11 regulaminu powinno być jego głównem zadaniem,

Sejm wyraża votum nieufności marszałkowi, dr. Kazimierzowi Switalskiemu.

Większość sejmowa, t. j. BB., odrzuciła wniosek opozycji o votum nieufności dla marszałka Switalskiego i to bez dyskusji.

Warszawa, 24. 2. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu, po załatwieniu formalności wstępnych, przewodnictwo po marszałku Switalskim objął wice-marszałek Car i przystąpiono do wniosku o votum nieufności dla marszałka Switalskiego, przyczem wice-marszałek Car przypomniał, że na podstawie regulaminu nad wnioskiem o votum nieufności dla członka prezydjum głosuje się bez dyskusji. Wniosek w głosowaniu odrzucono. Głosowali za nim stronnictwa opozycyjne.

Ciekawa sprawa pieniędzy na „Dar Pomorza“ przed Sejmem.

Dług komitetu „Daru Pomorskiego“ zarekwirowany od Centralnego Komitetu Floty Narodowej.

Na posiedzeniu Sejmu z środy, 17 bm., omawiano sprawę likwidacji Komitetu Floty Narodowej. Poseł Dubois (PPS.) wskazał przytem na fakt, że sekretarz generalny Komitetu złożył swój urząd w Komitecie dlatego, że bez jego woli i wiedzy, za pomocą dobrania do podpisywania czeków urzędnika ministerstwa minist., przemysłu i handlu dało sobie wypłacić 360 000 zł., jako zwrot pożyczki, danej Komitetowi „Daru Pomorza“ w Toruniu, który nie mógł spłacić swych weksli, wystawionych ministerstwu przem. i handlu przy kupnie „Daru Pomorza“. Poseł Dubois protestował przeciwko temu, że pieniądze Komitetu Floty Narodowej, zebrane ze składek drobnych, przeznacza się na cele, na które nie były przeznaczone. Minister przem. i handlu Zarzycki tłumaczył, że pieniądze były pożyczone Komitetowi toruńskiemu z sum budżetowych na zapłacenie statku „Dar Pomorza“ i musiały być zwrócone, ponieważ budżet jest za szczupły, by mógł z tej sumy zrezygnować. Poseł Dubois nie uznał odpowiedzi p. ministra za wyjaśnienie zadowalające, bo Komitetowi Centralnemu w Warszawie nie można odbierać tego, co się pożyczyło towarzystwu zupełnie odrębnemu i samodzielnemu. Centrala Komitetu Floty Narodowej nie brała odpowiedzialności żadnej za pożyczkę.

Sprawę likwidacji Komitetu Floty Narodowej odesłano do komisji morskiej.

Strajk generalny w Hiszpanji nie udał się.

Madryt. Elementy o charakterze anarchistyczno-syndykalistycznym, należące do generalnej Federacji pracy, proklamowały strajk, który miał wybuchnąć dnia 17 bm. rano w całej Hiszpanji.

Strajk ten nie udał się tak, że praca odbywała się całkowicie normalnie, zarówno w Madrycie, jak i w innych wielkich ośrodkach przemysłowych. W wielu fabrykach robotnicy przemocą usuwali agitatorów, nawołujących do strajku.

Proces ks. sen. Feliksa Bolta przeciw Wronie-Lamotowi.

Trzeci dzień rozprawy.

W środę 17 bm., jako trzecim dniu, rozprawy z oskarżenia ks. sen. Feliksa Bolta przeciwko b. wojewodzie pomorskiemu Wiktorowi Wronie-Lamotowi i towarzyszom (Piskozubowi-Brzegowi i St. Nowakowskiemu), zast. prawny ks. Bolta mec. dr. Ossowski, zwraca się do sądu o danie mu sposobności (przed przesłuchaniem dalszych świadków) rozszerzenia aktu oskarżenia.

Rozszerzenie aktu oskarżenia.

Mec. Ossowski oświadcza:

— „W imieniu oskarżyciela prywatnego, ks. senatora Bolta, rozszerzam akt oskarżenia przeciwko oskarżonemu p. Wronie-Lamotowi na cały ustęp jego przemówienia, wygłoszonego na zjeździe legjonistów w Toruniu w dniu 4 lipca 1931 r., przytoczony w akcie oskarżenia z dnia 26 lipca 1931 r. pod I na stronie 2 w cudzysłowie, mianowicie:

— „zaczynamy stosować metodę konfrontacji, metodę przyłapywania fałszu i obłudy na gorącym uczynku" —,

oraz

— „i myślę, proszę panów, iż w niejednej najbardziej zakutej głowie rozwidniło się podówczas, a nieszczęsny i obałamucony taki człowiek zrozumiał wreszcie i przekonał się, że czcigodny, **zasłużony i siwowłosy ks. senator całkiem poprostu skłamał.**" —

Ustępy te zawierają twierdzenie i rozszerzanie faktów nieprawdziwych i zdolnych obniżyć oskarżyciela prywatnego oraz podać go w pogardę w opinji publicznej, przyczem oskarżony musiał sobie zdawać sprawę z tego, że są nieprawdziwe, co stanowi występek z §§ 185, 186, 187 k. k.

Jak udzielano kredytu? — Zeznania św. Jareckiego.

Jako pierwszy świadek w tym dniu został przesłuchany były naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego w pomorskim urzędzie wojewódzkim, Stanisław Jarecki. Zdaniem tego świadka sprawa realizacji programu gospodarczego dla Pomorza nie była traktowana pod kątem politycznym („sanacyjnym"); **niektóre dezyderaty Rady Zrzeszeń Gospodarczych były realizowane „wedle możności przez rząd za pośrednictwem p. Wojewody".**

Mec. O.: — **Które?**

Św. (po namyśle): — **Kredyty obrotowe dla rzemiosła, kupiectwa i rolnictwa przez Państ. Bank Rolny i ulgi dla eksporterów w Gdyni. Pozatem nie pamiętam.**

Sędzia: — W jaki sposób instytucje na Pomorzu korzystały z kredytów gospodarczych? Czy rząd sam je rozdzielał?

Św.: — Kredyty były przydzielane instytucjom bankowym: Bankowi Gospodarstwa Krajowego, Państwowemu Bankowi Rolnemu (jeżeli chodzi o rolnictwo), oczywiście — oddziałom tych banków na Pomorzu, **a jeżeli chodzi o inne instytucje, to kredyty były przydzielone na wniosek pana Wojewody. Pan Wojewoda wyznaczał, którym instytucjom kredyty przydzielić.**

Sędzia: — Czy z tych kredytów korzystali sami „sanatorzy", sympatycy rządu czy i przeciwnicy rządu?

Świadek w długiej odpowiedzi wyjaśnia, że przy instytucjach kredytowych były stworzone jako ciała doradcze — **komisje rozdzielcze, które „opinjowały, czy petent zasługuje na pomoc z państwowego i obywatelskiego punktu widzenia. „Na tę opinję miały wpływ władze państwowe, pan Wojewoda i starostowie, które opinjowały pod kątem państwowym, lojalności państwowej".** Jeżeli chodzi o kredyty, uzyskane z programu gospodarczego, to **„administracja miała głos ważki: petenci przeważnie nie uzyskiwali kredytów, o ile byli ujemnie zakwalifikowani przez czynniki administracyjne".** — **Stwierdzam na podstawie enuncjacyj prasy (?), rozmów z przedstawicielami instytucyj finansowych lub z członkami tutejszego obywatelstwa, że kredyty otrzymywali tak zwolennicy, jak i przeciwnicy rządu, kończy świadek.**

Mec. O.: — W jakim stosunku?

Św.: — **Stosunku nie znam.**

Przewracanie kota w miechu.

Osk. Lamot: — Czy nie dochodziły do pana skargi, że w instytucjach bankowych, pozostających pod kierownictwem ks. Bolta, uzyskanie kredytów jest zwolennikom rządu utrudniane lub uniemożliwiane?

Św.: — I owszem, dochodziły takie wieści do mnie z rozmów z przedstawicielami obozu prorządowego, ale dowodów nie mam. Opowiadał mi pan **Powałowski z Brodnicy, że nie mógł dostać kredytu (!) w miejscowym Banku Ludowym.** (Zeznania dodatkowe świadków: star. Wimmera i dyr. brodnickiego Banku Ludowego, p. Bizana, sprawę tę wyjaśnią. Przyp. red.).

Kartoteki.

W dalszym ciągu przewodu świadek mówi o głośnej przed paru laty sprawie wprowadzenia „kartotek" na Pomorzu.

Osk. L.: — Czyśmy odrazu wprowadzili „kartoteki" czy też remonstrowali wobec ministerstwa?

Św.: — Była pewna wymiana zdań z ministrem; p. Lamot mówił, że nie jest zwolennikiem, tylko przeciwnikiem tej reformy.

Mec. O.: — Czy p. Wojewoda wyraził swoje zapatrywania na „kartoteki" wobec ministra czy wobec świadka?

Św.: — Mówił to do mnie.

Mec. O.: — Czy załączony odpis zarządzenia wojewódzkiego w sprawie zaprowadzenie „kartotek" przez starostów jest oryginałem czy rozporządzeniem wykonawczem?

Św.: — **Nie jestem w stanie bez akt stwierdzić.**

Osk. L.: — Czy świadek może scharakteryzować oblicze polityczne p. Czarnowskiego? (emeryt. prezesa Dyrekcji Kolej. w Gdańsku). Czy uważał go pan za zwolennika rządu czy opozycji?

Św.: — Pan prezes Czarnowski miał pewne sympatje w kołach opozycyjnych. To było moje subjektywne przekonanie. **Miał opinję sympatyka Narodowej Demokracji. P. wojewoda Lamot ustosunkował się od razu, od samego początku, negatywnie do pana prezesa Czarnowskiego.**

Osk, L.: — Czy ks. sen. Bolt jest prezesem Stronnictwa Narodowego na Pomorzu?

Św.: — Tak.

Osk. L.. — Czy prezes Str. Nar. ma decydujący wpływ na prasę całej grupy, a więc i na „Słowo Pomorskie"?

Św.: — Oczywiście.

Osk. L.: — Czy w okresie mojej polemiki z ks. Boltem Wysocki był prezesem powiatowym Stronnictwa Narodowego, a ks. Bolt jego zwierzchnikiem czy nie?

Św.: — Napewno.

Osk. L.: — Co wiadomo świadkowi o dyrektorze (Cukrowni w Chełmży, przyp. red.) **Langem i o jego stosunku do kodeksu karnego?**

Mec. O.: — **Ja też będę pytał o 2000 zł. dla „Dnia Pomorskiego" i o inne rzeczy!**

Oskarżony Piskozub-Brzeg. — **To nie Lange dał te 2 tysiące dla „Dnia Pomorskiego", tylko Cukrownia w Chełmży!**

Mec. O.: — **Ale wręczył je wam Lange**, jej dyrektor. Najpierw bierzecie od ludzi pieniądze, a potem ich przepędzacie. **Czy świadkowi jest wiadomem, że reprezentant Be Be, p. Julian Temoski z Sobącza należał przed wojną do komitetu budowy pomnika kanclerza „Rzeszy Bismarka? I czy świadkowi jest wiadomem, że mąż zaufania Be-Be, wójt Schmidt w Zakowie, jeszcze w roku 1918 zakładał na Kaszubach „Partję Niemiecką"?**

Adw. Perzyński: — **Co to ma wspólnego ze sprawą?**

Mec. O.: — **A co ma wspólnego ze sprawą Wysocki?**

Osk. L.: — **Tu chodzi o ustalenie, kto za kogo bierze odpowiedzialność.**

Mec. O. (surowo): — **Nikt nie odpowiada za innego!**

Na tem zeznania świadka Jareckiego dobiegły końca. Nadmienić należy, że świadek ten zeznawał, jakby czytał z nut, z nadzwyczajną pewnością siebie. W toku zeznań świadek zasłonił się kilka razy „tajemnicą urzędową". W kwestjach, dla p. Lamota „delikatnych", powoływał się stale i wyłącznie na rozmowy prywatne, które prowadził ze znajomymi, na głosy prasy itd.

Nim p. Przewodniczący zarządził przerwę obiadową, pomiędzy p. Lamotem, zdenerwowanym pytaniami mec. dr. Ossowskiego, a p. mecenasem doszło do ponownej żywej wymiany zdań.

W jaki sposób zbierano pieniądze na „Dzień Pomorski"? — Zeznania św. dr. Prądzyńskiego.

Po przerwie staje przed trybunałem świadek dr. Edward Prądzyński, były starosta powiatu wąbrzeskiego, obecnie obrońca przy Sądzie Biskupim w Łodzi.

Sędzia: — Czy pan, będąc starostą, zaabonował dla wójtów i sołtysów „Dzień Pomorski"?

Św.: — Nim się rada „D. P." ukonstytuowała, ja się sprawą zaabonowania go nie zajmowałem. W rezultacie zaabonowało go niewielu ludzi. P. Wojewoda wyraził mi z tego powodu w rozmowie telefonicznej swoje niezadowolenie, więc wydałem okólnik i zawiadomiłem w nim sołtysów, że na 1 miesiąc pismo jest zaabonowane, mają więc przesłać abonament do starostwa, względnie wprost do „D. P." Treść okólnika była mniej więcej taka: „Zaleca się zaabonować dla sołectw „Dzień Pomorski" na 1 miesiąc". Zdaje mi się, że Powiatowa Kasa Oszczędności wyłożyła pieniądze na ten abonament. Nadto była załatwiona kwestja kredytu dla „D. P." Na posiedzeniu w województwie, na którem była mowa (do wszystkich starostów pomorskich, przyp. red.) o „Dniu Pomorskim", nie byłem. Był na niem mój zastępca, p. Zajączkowski, który mi zreferował, że jest życzeniem pana Wojewody, aby każdy powiat zebrał kwotę dla „D. P." do pewnej wysokości. Jeździłem z dyrektorem Powiatowej Kasy Oszczędności, p. Ledwochowskim, do jego i do swoich znajomych, przedstawiałem im sprawę, a oni deklarowali udziały, zaznaczając, że robią to dla mnie. Te udziały zostały później przesłane. Ze swej strony żadnych gróźb nie wyrażałem. Mówiłem, że jest życzeniem p. Wojewody, aby takie pismo, jak „D. P.", powstało. Z województwa przyszło polecenie, żeby do określonego terminu skończyć subskrypcję na udziały. Zdaje się, pan Zapała przysłał raz jakieś pismo, aby odwiedzić właścicieli młynów.

Mec. O.: — Jak panowie jeździli z p. Ledwochowskim? Czy samochodem powiatowym?

Św.: — Tak. Samochodem powiatowym. Samochód ten jest własnością wydziału powiatowego, oddaną do dyspozycji przewodniczącego wydziału. Rząd z tem nie ma nic wspólnego, tylko samorząd.

Mec. O.: — Czy w tym wypadku benzyna została powiatowi zapłacona?

Św.: — O ile ja wiem — to nie.

Sędzia: — Czy wyszło pismo o terminie, do którego miała być przeprowadzona subskrypcja? Czy taki termin był wyznaczony?

Św. Tak. Był wyznaczony.

Sędzia: — Czy udziałowcy zaraz płacili gotówką?

Św.: — Z początku wogóle żaden gotówki mi nie płacił. Mówiłem im, że można płacić i wekslami. Dopiero później p. naczelnik Zapała zwrócił się do mnie, żeby wręczyć zaproszenia na powstanie rady „D. P." w Toruniu. Wręczyłem zaproszenia Prabuckiemu, Tylochowi i innym i powiedziałem im, żeby pojechali do Torunia. Referowali mi, że do rady „D. P." weszło zamało ludzi, znających stosunki na Pomorzu. Uważałem sprawę za załatwioną. Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Wąbrzeskiego sfinansowała weksle dla udziałowców „Dnia Pomorskiego" do wysokości 20.000 zł. Było to tak, że większość udziałowców nie wpłaciła swoich udziałów. Wówczas p. Wojewoda zaczął przynaglać do wpłaty. Widocznie sądził, że Powiatowa Kasy Oszczędności powiatu wąbrzeskiego mimo wpłaty zatrzymała pieniądze, przeznaczone dla „D. P." Ja wyjaśniłem że tak nie jest. Wówczas p. Wojewoda zapewnił, że Kasa Oszczędności może sfinansować udziały. Powiedział: „Jest przecież Kasa Oszczędności, to może tę sprawę w jakiś sposób załatwić!" Powiedziałem o tem na posiedzeniu rady Kasy. Po zreferowaniu sprawy przezemnie rada zgodziła się na to, że te weksle udziałowców będą musiały być podpisane przez zarząd „D. P.", a wówczas ona je zdyskontuje.

Osk L.: — Czy ci klienci, których weksle Kasa zdyskontowała, byli jej stałymi klientami?

Św.: — Pewna część była takich, którzy z Kasą nie mieli wcale styczności.

Osk. L.: — Czy pan Doktór sobie przypomina, czy to pismo („D. P.") miało być pismem grupy politycznej czy niezależnym organem opinji Pomorza?

Św.: — Na samym początku sprawa pisma była postawiona w ten sposób, że miało ono być organem bezpartyjnym, poświęconym zagadnieniom Pomorza. Miało nawet powstać „Bractwo Pomorskie". Później zraziłem się do tego organu. Spotkał mnie zarzut, że do Torunia na powstanie rady „D. P." wysłałem nieodpowiednich ludzi. Było mi przykro, że taki Reich czy taki Prabucki dali na „D. P." po 2000 zł, a żaden z nich nie został do rady wybrany. P. Jezierski mi mówił, że zarząd „D. P." już z góry był wyznaczony i że w Toruniu ich uwagi były źle przyjmowane. O BBWR. nie było wówczas mowy, bo pismo miało być organem niezależnym (ładnie „niezależnym" przyp. red.).

Osk. L.: — Czy było zarządzenie Wojewody, żeby zabrać (na „D. P.") kwoty do 20 tysięcy złotych?

Św.: — Pewna kwota była, ale czy 20.000 zł, tego sobie nie przypominam. Ta kwota „do" — to był pewien kontyngent. Tak mi sprawę zareferował p. Zajączkowski, że takie zalecenie wydał p. Wojewoda. Powiat wąbrzeski miał zebrać 5 czy też 10.000 złotych.

Mec. O.: — Ile definitywnie p. Doktór zebrał w powiecie?

Św.: — Przeszło dwadzieścia tysięcy złotych: Dwadzieścia kilka tysięcy.

Mec. O.: — Powiedzmy ściśle: 27.000 zł, a w jakim czasie?

Św.: — Sam jeździłem kilka dni. — W paru dniach ta sprawa została załatwiona. W każdym razie w krótkim okresie czasu, bo z województwa było polecenie bezwzględnego wykonania.

Na tem rewelacyjne zeznania byłego starosty wąbrzeskiego dobiegły końca. W numerze następnym zamieścimy niemniej rewelacyjne zeznanie innych świadków.

Skandaliczny wyrok za obronę polskości w Wolnem Mieście.

Ostatnio przed sądem ławniczym w Gdańsku rozpoczął się proces polityczny, w którym jako strona skarżąca występował sam senat gdański przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Gdańskiej", p. Władysławowi Cieszyńskiemu, za publiczną obrazę i obniżenie godności urzędnika Wolnego Miasta, nauczyciela Krausego z Postołowa, w powiecie Gdańskie Wyżyny.

Oprócz redaktora p. Cieszyńskiego z Gdańska, na ławie oskarżonych zasiadł b. prezes Gminy Polskiej i rady miasta Gdańska, p. Teodor Maliszewski oraz prezes Towarzystwa Ludowego w Elmanowie, p. Elmanowski jako rzekomi informatorzy pisma polskiego.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że rozpowszechniali nieprawdziwe wiadomości, mogące uwłaczać czci i reputacji nauczyciela Krausego z Postołowa, a mianowicie, że p. Krause z zemsty za wyjazd dzieci polskich do Gdyni kazał im za karę przepisać 400 razy zdanie „Danzig bleibt deutsch".

Sąd po wywodach adwokata Łangowskiego i po blisko pół godzinnych naradach ogłosił następujący wyrok: skazujący redaktora odpowiedzialnego „Gazety Gdańskiej", p. Władysława Cieszyńskiego, na 2 miesiące więzienia, oskarżonego Maliszewskiego Teodora na 1 miesiąc więzienia, a oskarżonego p. Elmanowskiego na 6 tygodni więzienia, odrzucając wniosek obrony o odroczenie kary więziennej lub zamienienie jej na pieniężną.

Z tego wyroku wionie znów duch nienawiści do wszystkiego, co polskie.

Poseł afgański w Polsce.

Warszawa, 22. 2. Wczoraj o godz. 19,40 przybył do Warszawy z Paryża J. Król. wysokość Szach Wali, ambasador afgański w Paryżu. Szach Wali złożyć ma w Warszawie listy uwierzytelniające go jako posła afgańskiego w Polsce.

WROGI PAŃSTWA.

38

(Ciąg dalszy).

Tu widział Aleksander niewiasty, dalekie od niewolniczego upośledzenia, pełne godności i zacności. Widział, iż znały godność swoją, która je stawiała wyżej nad niewolnice, a nie pozwala zniżać do rzędu służebnic. Zdawało mu się, że ma przed sobą istoty z innego świata i nie mylił się, gdyż Chrystus wybawił niewiastę z poniżenia i podniósł do równej godności z mężem. Nie mniej wielkiego znaczenia dla niewiast był udział dziwiczej Marji w dziele odkupienia. Odtąd cnoty stały się wzorem dla wszystkich niewiast, zerwała szlachetność ich duszy hańbiące pęta, w których jęczała niewiasta pogańska. Stąd słabsza połowa ludzkości zawdzięcza wyniesienie swoje i wybawienie z sromotnego ucisku li tylko chrześcijaństwu.

Nie tu przecież był koniec zdziwienia Greczyna. Mężczyźni i niewiasty zbliżali się już wszyscy po kolei do chrzcielnicy z niemowlętami swemi. Teraz ukazała się postać kwitnącego dziewczątka, którego dotąd Aleksander nie dopatrzył. Nie miała na sobie palli, lecz niebieską tunikę z długiemi rękawami, na niej śnieżnej białości stolę. Było to odzienie bez rękawów, otwarte po obu stronach, spięte pod szyją. Brzeg tuniki i rękawów, jako też brzeg stoli zdobny był haftem. Włos pełny, czarny, skromnie zaczesany, ukryła w siatkę jedwabną, na sposób dzieci, z czego poznać było można, że uważano ją w rodzinie jeszcze za dziecko. Zadziwiającej była piękności, kształtna jej kibić. Rumieniec okrasił jej lica, gdy diakon o imię jej zapytał, a ona wdzięcznym odpowiedziała głosem.

Na Aleksandrze, umiejącym ocenić piękność prawdziwą, wywarło zjawienie się dziewczynki dziwne wrażenie. Jako wykształcony Greczyn posiadał on niepospolitą znajomość sztuki plastycznej, a słynne obrazy ojczyzny jego, w które wpatrywał się z lubością, wykształciły w nim znakomicie pojęcie piękna. Nie były mu obce żadna linja, żaden układ piękności rzeźbnej. Lecz teraz wyznać musiał sam przed sobą, że nigdy nie napotkał ludzkiej istoty, któraby wyrażała w takiej mierze idealną piękność. Nie wątpił na chwilę, że wcielone ideały największych mistrzów Grecji ustąpić musiały pierwszeństwa chrześcijańskiemu dziewczęciu. Zadziwiony do najwyższego stopnia, dla wszystkiego innego zmysł stracił, gdy dziewczę na dawne wróciło miejsce. Obijały się wprawdzie o uszy jego słowa biskupa, pouczającego zebranych w krótkiej homilji, ale nie rozumiał niczego. Ustąpiwszy głębiej w portyk, zamyślił się głęboko, walcząc z uczuciami, które w głębi duszy jego odzywać się poczęły.

Biskup wyszedł wraz z innymi z perystylu. Gorgonjusz się zbliżył.

— Marcelin ma nam coś ważnego do powiedzedzenia, — mówił. — Czy będziesz łaskaw zaczekać jeszcze chwilkę?

Aleksander skinął głową, nie rozumiejąc prawie, o co chodziło Gorgonjuszowi, który spiesznie połączył się z biskupem i kilku innymi, wchodząc do komnaty obok tablinum. (Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 26 lutego 1932 r.

Kalendarzyk. 26 lutego, Piątek, Aleksandra.
27 lutego, Sobota, Aleksandra i Nestora.
Wschód słońca g. 6 — 27 m. Zachód słońca g. 17 — 09 m.
Wschód księżyca g. 00 — 08 m. Zachód księżyca g. 8 — 35 m.

Wszyscy inwalidzi będą pobierali zaopatrzenie.

Jak się dowiadujemy, pierwotne zamierzenia rządu w kierunku cofnięcia zaopatrzeń niskoprocentowych inwalidów uległo zmianie. Wszyscy inwalidzi będą zaopatrzenia pobierali w dalszym ciągu. Natomiast w celu uzyskania pewnych oszczędności nastąpi zróżniczkowanie rent inwalidzkich drogą wprowadzenia klasyfikacji terytorjalnej. Wysokość rent zasadniczych ustalona będzie dla 3 grup miejscowości. Inwalidzi, zamieszkali w miejscowościach pierwszej klasy, otrzymają renty w dotychczasowej wysokości. Jednocześnie rząd wziął pod uwagę postulaty przedstawicieli inwalidów w sprawie nadawania inwalidom koncesyj zatrudniania przez przedsiębiorstwa i instytucje państwowe oraz w sprawie bezgotówkowej kapitelizacji rent drogą nadawania inwalidom wojennym ziemi.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. czyni w dalszym ciągu starania, aby utrzymana została w mocy dotychczasowa ustawa inwalidzka.

O świadectwo tożsamości koni.

Podajemy do wiadomości gospodarzy, że według zarządzenia policyjnego powinni przy kupnie koni, liczących powyżej lat 4, żądać od sprzedającego świadectwa tożsamości koni, ażeby uniknąć nieprzyjemnych następstw.

Z miasta i powiatu

Ze srebrnego ekranu

Ostatnio mieliśmy możność zachwycać się, tak Nowemiasto, jak i Lubawa, prawdziwym cudem techniki, jednym z filmów monumentalnych „Królem żebraków", odtworzonym w naturalnych kolorach. Świetnie wyreżyserowane sceny zbiorowe z udziałem tłumu statystów, bogactwo wystawy, kostjumy i dekoracje oraz doskonała obsada ról pozostawiają niezapomniane wrażenie.

Należy wyrazić życzenie, by Dyrekcja Kina wyświetlała więcej takich filmów o wysokim poziomie prawdziwej sztuki.

Z walnego zebrania Tow. Ludowego.

Nowemiasto. W ub. niedzielę o godz. 4,30 po poł. odbyło się w lokalu prezesa p. Jabłońskiego roczne walne zebranie Tow. Ludowego, jednego z najstarszych towarzystw w naszym grodzie. Zebranie zagaił prezes przy 20 członkach na 54 zapisanych, witając obecnych, a w szczególności patrona, ks. radcę Papego. Po podaniu porządku obrad i odśpiewaniu zwrotki pieśni postnej sekr. p. Bonisławski odczytał protokóły z ostat. walnego i mies. zebrania oraz zebrania z 1 marca 931 r, poczem nastąpiły sprawozdania za rok ub., najpierw p. prezesa. Przystąpiło 4 nowych członków, 1 zmarł. Sekretarz podał, że odbyło się 9 zebrań zwycz. i 4 zarządu. Skarbnik p. Duszyński przedstawił, że dochód z lat ub. i 1931 r. wynosił 568,10 zł, rozchód 174.75 zł, reszta gotówki złożona w Banku Ludowym. Następnie na wniosek komisji rew. udzielono zarządowi absolutorjum. Przez powstanie z miejsc i modl. uczczono pamięć b. czł. śp. Wiśniewskiego. Odczytano jeszcze wniosek Lok. Komitetu bezrobocia o dobrowolne opodatkowanie się między członkami. Wniosek odrzucono z tego powodu, że już w innych tow., do których poszczególni członkowie należą, są opodatkowani. Ks. radca Pape po wyborze na marszałka, dziękując zebranym za wybór, złożył na ręce starego zarządu podziękowanie za gorliwą roczną pracę. Przystąpiono do wyboru zarządu, który na propozycję ks. Radcy pozostał ten sam z uzupełnieniem wiceprezesa i 2 ławników. Do zarządu wchodzą pp. prezes Jabłoński, wiceprezes Najdrowski, sekretarz Bonisławski zast. sekr. i skarbnik Duszyński N., ławnicy pp. Morenc, Łupicki, Szewczyk i Smukała, komisja rew. pp. Ulatowski, Mierzwa z prezesem na czele, do chorągwi pp. Ulatowski, Perszka, Pawski, Malinowski W., Malinowski L. i Smiech. Dalej uchwalono pewne zmiany w statucie, tj., że do towarzystwa należeć mogą członkowie obojga płci, skreślono par. „nadzór policyjny", który obowiązywał tylko w czasie zaboru pruskiego, zaprowadzono zapomogi pośmiertne, które podwyższono do 50 zł. Po uregulowaniu składek i wolnych głosach zebranie zamknięto odśpiewaniem pieśni postnej.

Z życia „Młodych" Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, oddział Lubawa.

Lubawa. Stosownie do powziętej na Walnem Zebraniu Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, Oddział Lubawa, uchwały ukonstytuował się przy tut. Oddziale Zrzeszenia oddział „Młodych", wybierając z pośród przybyłych na wspomn. Walne Zebranie członkiń i członków tymczasowy Zarząd. Celem naszym jest pielęgnowanie tradycyj warmińsko-mazurskich, wzajemne dokształcanie się w języku macierzystym i pod względem towarzyskim oraz podtrzymywanie kulturalnej łączności z braćmi naszymi, którzy, niestety, z rozmaitych przyczyn pozostać musieli poza kordonem. Bardzo chętnie zaofiarowali nam pod tym względem swą pomoc i współpracę starsi, doświadczeni członkowie Zrzeszenia, za którą to życzliwość odnośnym członkom zgóry serdecznie dziękujemy. To też, pełni ufności w żywotność nowo powstałej naszej organizacji, zwołujemy zapisanych dotychczas członków naszych na zebranie, które odbędzie się 28 bm. o godz. 15-tej w Hotelu Polskim w Lubawie, apelując zarazem do wszystkich niezarejestrowanych z powodu nieprzybycia na owe Walne Zebranie, aby tłumnie i ochoczo wraz z nami przystąpili do zrealizowania dzieła tak wzniosłego, wstępując w szeregi nasze! Zarząd.

Wielkie zebranie informacyjne Stron. Narod.

Lubawa. Podaje się do wiadomości zwolenników i sympatyków ruchu narodowego o mających się odbyć wielkich informacyjnych zebraniach Stronnictwa Narodowego **w Lubawie w poniedziałek. 29 lutego rb.** w hotelu „Pod Orłem" p. Kowalskiego. Odbędą się dwa zebrania, by dać możność jak najszerszym masom wzięcia w nich udziału. O godz. 11 przed poł. odbędzie się zebranie dla zamiejscowych, w szczególności rolników z okolicznych wiosek, a dla miejsc. obywatelstwa wiecz. o godz. 7. Ze względu na spodziewany wielki udział ludności wiejskiej zalecałby się miejscowemu Obywatelstwu udział w wieczornem zebraniu. Różne aktualne problemy, dziś żywo obchodzące kupiectwo, rzemiosło, rolnictwo i robotniczą warstwę, będą omawiali nasi przedstawiciele w Sejmie. Przybędzie znany działacz społeczny ks. sen. Bolt, poseł Sacha oraz pos. Kamiński z W. Turzy. Dużo jest dziś bolączek i ważnych spraw do omawiania, to też nie wątpimy, że udział w tych zebraniach będzie jak najliczniejszy.

Przytrzymanie „niebieskich ptaszków".

Lubawa. Tut. policja w porozumieniu z działdowską przytrzymała w ostatnich dniach 3 podejrzanych osobników, którzy, udając głuchoniemych, chodzili po wsiach, sprzedając papier listowy, ołówki i rozmaite towary galanteryjne, wypatrując przy tej sposobności objekty, które następnie „obrabiano". Kiedy zainteresowała się nimi Policja lubawska, zbiegli do Działdowa, gdzie jednak zostali przytrzymani. Są nimi: Stankiewicz Alojzy z Torunia, Kula Leon z Gdyni, już kilkakrotnie karany za paserstwo, kradzież i zakłócanie spokoju publ. oraz Stazewski Jan z Torunia, także już karany 6 mies. więzieniem za kradzież, pobicie policjanta i opilstwo. Ponieważ zachodziło uzasadnione podejrzenie, że jest to zgrana szajka złodziejska, która, przybywszy na „gościnne występy" na teren lubawski, mogła dokonać szeregu kradzieży, osadzono ich w więzieniu śledczem w Lubawie. Dalsze dochodzenia ujawniły, gdzie oni już kradzieży dokonali i w tym celu zainteresowanych wzgl. poszkodowanych uprasza się o zwrócenie się w tej sprawie do posterunku P. P. w Lubawie. Prawdopodobnie w swojej obronie odzyskali oni już tymczasem mowę.

'Apel do Czytelników!

Drodzy Czytelnicy, rady mej słuchajcie,
„Drwęcę" na Wielkanoc wszyscy zamawiajcie,
Bo to pismo bardzo jest nam pożądane,
Więc też przez Rodaków winno być czytane.

Proszę uprzejmie Szanownych Gospodarzy,
Bo jak zwykle na wsiach się często zdarzy,
Ze chcesz przeczytać coś pouczającego,
Choć są dobre chęci, lecz korzystać z czego?

Skoro „Drwęcę" każdy z Was zaabonuje,
Biesiadę dla duszy i serca zgotuje,
Przepraszam Was bardzo, zacni Czytelnicy,
Za serdeczny apel abonentki „Drwęcy"

Gorliwa abonentka.

Został napadnięty.

Lubawa. Dnia 22 bm. około godz. 8 wieczorem napadnięto na powracającego z Lubawy do domu Chorytona Kreculа z wyb. Lubawy. Jeden z napastników schwycił go za gardło, a inni zabrali mu portfel, przeszukali za gotówką, której jednak nie znaleźli, poczem zbiegli. Natychmiastowe dochodzenia wykazały, iż sprawcami napadu są: Michał Gawron z Lubawy, Stanisław i Władysław Stępkowie i Piotr Janicki, wszyscy ze Złotowa. Z powodu tego, że K. był w podchmielonym stanie, nie może podać, czy wszyscy czterej brali w tym napadzie udział. Tymczasem dla stwierdzenia faktycznego stanu rzeczy wyżej wymienionych napastników aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Lubawie, przeciw którym zastosowano areszt jako środek zapobiegawczy i osadzono w więzieniu śledczem. Sprawcy odpowiadać będą z § 249 k. k. przed sądem doraźnym.

Podziękowanie.

Lubawa. Zamiast kwiatów na imieniny p. Sierszeńskiej złożyła p. Bielecka zł 4 na cele naszego Towarzystwa, za co składamy serdeczne podziękowanie.

Zarząd Tow. Pań Miłosierdzia w Lubawie.

W polskie ręce.

Lubawa. Z dniem 23 bm. przeszła realność wraz z domem, położonym przy rynku, własn. niemki H. Senk, w ręce dzierżawcy składu kolonj., mieszczącego się w tym domie p. Leona Bendyka. Nowonabywca jest ze zawodu kupcem i zamierza nadal prowadzić swój interes. W obecnych ciężkich czasach i wobec coraz groźniejszych zakusów na nasze Pomorze należy się uznanie p. B., iż przyczynił się do powiększenia polskiego stanu posiadania i uchronił od ewtl przejścia nieruch. w ręce żydowskie, którzy, jak sępy czyhają na każdą nadarzającą się okazję. Nowonabywcy „Szczęść Boże"! Nie od rzeczy będzie dodać, iż realność ta była, zdaje się, jedyną już w rynku w obcem posiadaniu.

Podpalił własne zabudowania.

Lipówiec. Dn. 15 bm. około godz. 3 w nocy wybuchł pożar w gościńcu Walentego Benca z Lipówca. Ogień powstał w miejscu, gdzie złożone było drzewo opałowe Benca i jego lokatora Kroplewskiego, rozniósł się w krótkim czasie po całym gościńcu tak, że zagrażał silnie domowi mieszkalnemu, który tylko dzięki przeciwnemu wiatrowi dało się ocalić, a gościniec, który przedstawiał wartość około 1000 zł, spłonął doszczętnie. Spalony gościniec ubezpieczony był na 4000 zł. Pożar powstał, jak stwierdzono, dzięki zbrodniczemu podpaleniu przez samego Benca z chęci osiągn. premji ubezp. Benc już od dawna cierpiał na brak gotówki a ostatnio, po sprzedaniu połowy swojej posiadłości i nie chcąc dopuścić do licytacji i tejże reszty, podpalił swą nieruchomość, sądząc, że w ten sposób uzyska pieniądze. Jednak mu się to nie udało, gdyż Policja znalazła tak poważne dowody, iż aresztowała B. 16 bm. a następnie oddała go władzom sądowym w Nowemmieście, które zastosowały wobec niego areszt śledczy.

Wieczna adoracja.

Tereszewo. Podług statutów Synodu Diecezji Chełmińskiej, odbytego dn. 27, 28, 29 grudnia 1928 r., odprawia się w lutym w pojedyńczych parafjach dekanatu nowomiejskiego, podług ich alfabetycznego porządku (z wyjątkiem Tereszewa) t. zw. wieczna adoracja, która się zawsze rozpoczyna o 6 g. wieczorem, a następnego dnia o tym samym czasie się kończy: dn. 8—9 Brzozie Niem.; 9—10 Pol. Brzozie; 10—11 Gwiździny, (obecnie jeszcze z Kurzętnikiem połączone!), 11—12 Krotoszyny; 12—13 Kurzętnik; 13—14 Lipinki; 14—15 Łąkorz; 15—16 Mikołajki; 16—17 Nowemiasto; 17—18 Tereszewo; 18—19 Radomno; 19—20 Skarlin; 20—21 Szwarcenowo; 21—22 Tylice. Potem przychodzi kolej na dekanat lubawski. W latach 1929 i 1930 odprawiło Tereszewo swoją adorację jeszcze w kościele archipresbiterjalnym w Nowemmieście, w ub. roku po raz pierwszy we własnej miejscowości, a to głównie w sam Popielec. Wielkie wrażenie to na wszystkich wiernych wywarło, gdy o 12 godz. w nocy 40-dniowy post rozpoczęliśmy „Gorzkiemi żalami". Tegoroczna adoracja odbyła się podobnie z wielkim zapałem, był bezustanny śpiew albo modlitwa. Pomodliliśmy się też o kościół i za wszystkich ofiarodawców. Cieszymy się przy wiecznej adoracji, że nas Synod tuż przy Nowemmieście, spadkobiercy łakowskiego kościoła, umieścił. Przychodzą nam nieraz wątpliwe myśli, czy sprawa z kościołem się nam uda, ale myśl o Nowemmieście je znowu rozprasza. Jak Łąki upiększyły i zbogaciły nowomiejski kościół, tak teraz Nowemiasto i nam pomoże.

Uzupełnienie o pożarze.

Nowe Grodziczno. Prostując wiadomość o pożarze u p. Stoklasy w N. Grodzicznie, zaznacza się, że spaliła się stajnia i obora, a nie stodoła. Poza budynkiem, nisko zresztą ubezpieczonym, pożar strawił: 150 ctr. zboża, około 20 wozów siana i koniczyny, wagon desek i część maszyn, co ubezpieczone nie było. P. Stoklasa poniósł zatem stratę i to poważną.

Z Pomorza.

Kobieta pobiła... komornika.

Łaszewo, pow. brodnicki. Podczas zajęcia przedmiotów u restauratora Kicińskiego przez komornika sądowego Gacę z Brodnicy został tenże poturbowany przez siostrę Kicińskiego, która zadała G. kilka silnych uderzeń. Komornik musiał się poddać opiece lekarskiej, który stwierdził złamanie obojczyka.

Akademja ku czci Ojca św.

Pokrzydowo. I tutejsza parafja bardzo uroczyście obchodziła 10-tą rocznicę koronacji Piusa XI. Poza nabożeństwem kościelnem odbyła się wieczorem o godz. 6-tej akademja na cześć Ojca św., przy nadzwyczaj licznym udziale publiczn., którą zagaił ks. proboszcz Dembiński. Następnie tut. chór kościelny „Lutnia" pod batutą organisty p. Cerafickiego odśpiewał dwie okolicznościowe pieśni. Referat p. t. „Dziesięciolecie rządów Piusa XI", starannie opracowany, wygłosił p. Głabiszewski, kier. szkoły w Jajkowie. Na dalszy program składały się piękne deklamacje, wygłoszone przez członkinie Tow. „Młodych Polek". Na koniec prezeska tego Tow. zarecytowała ustęp z „Quo Vadis", opisujący śmierć św. Piotra, poczem nastąpił żywy obraz, przedstawiający Piotra św., idącego na śmierć. Akademję zakończono pieśnią „Serdeczna Matko".

Członek O. W. P. uwolniony.

Górzno. Przed sądem grodzkim na sesji wyjazdowej w Górznie odbyła się rozprawa przeciwko Kalinowskiemu, członkowi OWP. z Górzna. Akt oskarżenia zarzucił oskarżonemu K., że podczas pewnej defilady w Górznie dopuścił się obrazy „Strzelca". Po przeprowadzeniu przewodu sądowego i wysłuchaniu świadków sąd nie mógł nabrać przekonania o winie oskarżonego i po dłuższej naradzie wydał wyrok uwalniający, a koszta nałożył na skarb państwa.

Zebranie placówki OWP, które, nie wiedzieć dlaczego, zostało rozwiązane.

Lidzbark. W przedostatnią niedzielę odbyło się w Lidzbarku zebranie placówki Młodych OWP. z Brodnicy. Zebranie to jednak doznało przeszkód, bowiem w toku zebrania zjawił się na sali przodown. policji, p. G., kierownik posterunku w Lidzbarku, który, niewiadomo dlaczego, zebranie rozwiązał. Zebranych zaś wezwał do opuszczenia sali.

To „gorliwe" wystąpienie przedst. policji wobec OWP., jak pisze, „Słowo Pomorskie", różnie tu komentowane. W ostatnich dniach otrzymał G. rozkaz o nagłem przeniesieniu go do Kowalewa. Czyżby z tego tytułu taka „gorliwość"?

Powiatowy zjazd Nar. Dem

Działdowo. W ub. piątek, 19 bm. odbył się powiatowy zjazd Narodowej Demokracji na sali Hotelu Polskiego. W zjeździe brało udział 3 posłów i to poseł Sztumowski z Kaszub, poseł Sacha z Torunia i poseł Kamiński z W. Turzy. Również obecny był sekr. okr. N. D., p. Sołtysiak z Torunia. Ponieważ w dniu tym odbywał się targ, przeto na sali zgromadziła się wielka ilość rolników z powiatu. Zauważyliśmy również, że N. D. czułą opieką darzyła Policja, która poraz bodaj pierwszy postąpiła zgodnie z § 13 ustawy o zgromadzeniach, zgłaszając się do przewodn. z oświadczeniem, w jakim charakterze przybyła. Oczywiści wskazono jej odpowiednie miejsce. Przybyli również i bebechowcy ze swoją bojówką — strzelcami.

Obrady zagaił przemówieniem pos. Józef Kamiński, witając zebranych i posłów. Jako pierwszy zabrał głos pos. Sztumowski, który w przeszło godzinnem przemówieniu zobrazował położenie gospodarcze Państwa w ogólności, a w szczególności rolnictwa, wskazując przytem na powody anormalnych cen między produktami rolniczemi a wyrobami przemysłowemi, które to ostatnie ceny dyktowane są przez kartele przemysłowe, mające wpływ na obecne rządy. Omówił również projekt nowej ustawy samorządowej, wytykając jego ujemne strony. Po nim zabrał głos poseł Sacha, który, poruszając sprawy gospodarcze, uzupełniał wywody przedmówcy, omówił rezultaty blisko 6 letniej gospodarki sanacyjnej i pouczył rolników, o czem powinni wiedzieć. Przeszedłszy do spraw politycznych, porównał zasługi gen. Hallera, którego brygada nigdy nie wspomina, z zasługami tych, którzy Pomorza nie chcieli. Podczas omawiania działalności legjonów i strzelców obecny na sali strzelec Gołąbczyk usiłował mówcy przerywać, lecz, otrzymawszy należytą odprawę, wyniósł się z sali jak niepyszny.

Obaj posłowie przemawiali 3 godziny i wywody swe uzasadniali cyframi, podkreślając, że endecja nie walczy z legjonami i strzelcami, lecz z systemem sanacyjnym, który Państwo prowadzi do ruiny. Ostatni przemówił poseł Kamiński, zaznaczając, że wobec wniesienia do Sejmu nowej ustawy o stowarzyszeniach, która przez większość sanacyjną zostanie uchwalona, posłowie w ten sposób ostatni raz porozumiewają się ze społeczeństwem i omówił najważniejsze sprawy mającej być uchwalonej nowej ustawy o ustroju samorządu. Następnie b. poseł Sołtysiak odczytał 2 rezolucje: jedną, protestującą przeciwko obecnemu systemowi rządzenia, drugą, wyrażającą podziękowania przedstawicielom N. D. za ich wytrwałą pracę i odważne wystąpienie na terenie Sejmu i Senatu w obronie dobra Narodu i Państwa. Obie rezolucje uchwalono jednogłośnie. Poczem przystąpiono do wyboru Zarządu Pow. N. D., który wybrano w następującym składzie: poseł Kamiński prezes, p. Wellenger Działdowo zast. prez., p. Depczyński, Działdowo sekretarz, p. Waśniewski Jan, Działdowo skarbnik. Ławnicy: pp. Czech Działdowo, Waśniewski Konst., Działdowo i Glapiński Iłowo. Zjazd zakończono odśpiewaniem: „Boże, coś Polskę".

Na dożywotnie ciężkie więzienie.

Grudziądz. W Sądzie okręgowym zakończył się sensacyjny proces przeciwko 4 bandytom, oskarżonym o dokonanie całego szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku. Wyrokiem sądu Aleksander Kaszyński zasądzony został w jednym wypadku rabunku na dożywotnie ciężkie więzienie, a w drugim zaś na dwadzieścia miesięcy ciężkiego więzienia. Oskarżony Edmund Dembek w dwóch wypadkach napadu rabunkowego skazany został na dwukrotne dożywotnie ciężkie więzienie oraz w trzecim wypadku na 6 i pół roku ciężkiego więzienia, oskarżony Stanisław Bugowski w dwóch wypadkach napadu na dwukrotne dożywotnie ciężkie więzienie; oskarżony Józef Wąsikowski za współudział w napadzie rabunkowym na 5 i pół roku ciężkiego więzienia.

Pierwsi 3 bandyci działali rozmyślnie i planowo w tych napadach rabunkowych, powodując w kilku wypadkach nawet śmierć dwóch osób.

Wszystkich zasądzonych pozbawiono praw obywatelskich. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Obrońcy zapowiedzieli apelację.

Krok od śmierci.

Swiecie. Rodzina Lewandowskich, składająca się z matki-wdowy, 3 synów i córki, uległa nocy onegdajszej zaczadzeniu gazem węglowym. Przybyły niezwłocznie lekarz zdołał wszystkich uratować.

Zyd-oszust nabrał polskiego kupca na 2000 zł i zwiał.

Swiecie, Przed siedmiu miesiącami sprowadził się do naszego miasta żyd Adam Goldwasser z Łodzi i osiadł jako krawiec-kuśnierz. W międzyczasie umiał sobie sprytny żydek zdobyć zaufanie kilku obywateli, wśród nich kupca Polaka Nelkego, u którego kupował skórki, oczywiście na kredyt. W ostatnich dniach wziął Goldwasser od Nelkego najcenniejsze skórki, wartości około 2000 zł. na kredyt i wyjechał w nieznane strony.

Złodzieje usiłowali utopić leśniczego.

Mirachowo, pow. kartuski. W nocy ub. tygodnia napadło kilku złodziei leśnych nadleśniczego z nadleśnictwa mirachowskiego. Po zaciętej walce złodzieje rozbroili leśniczego i wrzucili do wody w zamiarze utopienia go. Zdołał on się jednak wyratować. Napastnicy, korzystając z ciemności, zbiegli niepoznani.

Z walk na Dalekim Wschodzie.

Japończycy zdobyli Kiang-Wan.

Londyn, 24. 2. Dziś w południe wojska japońskie gwałtownym atakiem na bagnety przełamały front chiński w pobliżu Kjang Wan pod Szanghajem. Atak był poprzedzony przez bombardowanie z samolotów. Obecnie wojska japońskie prą w kierunku Ta-Sang.

Morska piechota japońska zdobyła stanowiska chińskie w dzielnicy Sza-Pei. Dwa bataljony chińskie są odcięte. Walka trwa.

Walka wre pod Szanghajem.

Obie strony oczekują na przybycie dalszych posiłków Po 4-godz. pobycie Japończycy opuścili Kjang-Wan.

Wysiłki japońskie, zmierzające do przełamania frontu chińskiego pod Szanghajem, nie dały narazie oczekiwanych wyników. Wczorajszy atak na Kjang-Wan zakończył się przejściowem zajęciem tej miejscowości, po którem nastąpiło wyparcie Japończyków. Dziś walki trwają w dalszym ciągu. Według obiegających pogłosek, gen. Uyeda pragnie wywalczyć sukces dla armji japońskiej przed przybyciem nowego wodza naczelnego, gen. Hayakari.

Zestrzelony samolot amerykański!

Londyn, 24. 2. Dzisiejszy atak samolotów japońskich na zbombardowane w dniu wczorajszym lotnisko chińskie w Hung Ljao zakończył się walką powietrzną, podczas której zostały strącone dwa samoloty: chiński i japoński.

W samolocie chińskim znaleziono zwłoki lotnika, oficera rezerwy armji amerykańskiej, Edwina Shorta. Samolot jest pościgowcem najnowszej konstrukcji, rozwijającym wielką szybkość. Wykonany był w amerykańskich zakładach lotniczych.

Oficjalne stwierdzenie obecności lotników amerykańskich w szeregach armji chińskiej wywołało w Szanghaju ogólną sensację.

Wybory w Japonji.

Tokio. Według dotychczasowych wyników wyborów powszechnych do parlamentu, partja rządowa Seiyukai zdobyła 168 mandatów, partja opozycyjna Minseito 96, a inne partje 10 mandatów.

Rozruchy w Anglji.

Tłum w Londynie usiłował wtargnąć do parlamentu. W Bristolu 30 osób odniosło rany.

Londyn, 24 2. Po raz pierwszy polała się krew w Anglji przy tłumieniu rozruchów ulicznych.

Bristol był widownią gwałtownych starć sześciotysięcznego tłumu z policją. Podczas walk ulicznych rany odniosło 30 osób, w tej liczbie jeden oficer policji, ugodzony kamieniem w głowę. Kobietę niewiadomego nazwiska odwieziono do szpitala w stanie nieprzytomnym.

Tłum usiłował wtargnąć do ratuszu, przyczem przerwano kordony policyjne. Dopiero przybycie samochodów i atak z pałkami gumowemi zmusił demonstrantów do ustąpienia z placu. Zaciekła walka toczyła się o transparenty i sztandary.

Podobne sceny rozgrywały się wczoraj wieczorem w londyńskim Hyde Parku, skąd tłum usiłował się przedostać na plac przed parlamentem. Kordony zostały przerwane.

Ze wszech stron nadbiegła policja piesza, następnie ukazały się samochody, wreszcie oddziały policji konnej i rowerowej. Tłum rozpędzono.

Wynik wyborów w Irlandji zaniepokoił Londyn.

Londyn. Dotychczasowe rezultaty wyborów powszechnych w Irlandji przedstawiają się następująco: na 136 mandatów partja republikańska de Valery zdobyła 66 mandatów, dotychczasowa partja rządowa 49, niezależni 12, Labour Party 9. Pozostało jeszcze do przyznania 12 mandatów.

Zebranie założycielskie Tow. Pszczelarzy na Nowemiasto i okolicę

odbędzie się

we wtorek, dnia 1 marca 1932 o godz. 3-ciej w lokalu p. Serożyńskiego.

Na zebranie to zaprasza się wszystkich pszczelarzy z Nowegomiasta i okolicy, jak również wszystkich miłośników pszczelnictwa. — Również dokona się zamówienie cukru do wiosennego podkarmienia pszczół. Komitet.

Ponadto 2 marca odbędą się wybory w Leitrim, odłożone z powodu zamordowania przed wyborami jednego z kandydatów tego okręgu. Nie ulega wątpliwości, że partja de Valery będzie w sejmie irlandzkim najliczniejsza i jej przeto przypadnie misja utworzenia nowego rządu. Perspektywa dojścia do władzy partji de Valery, dążącej do zerwania wszelkich węzłów Lilandji z W. Brytanją, wywołuje w Londynie niepokój.

Nowy rząd francuski otrzymał votum zaufania

W deklaracji rządowej, podpisanej w parlamencie, nowy rząd oświadcza, iż solidaryzuje się ze stanowiskiem poprzedniego gabinetu, zajętem w rokowaniach międzynarodowych — dotyczących odszkodowań długów i redukcji zbrojeń.

Izba przyjęła 309 głosami przeciwko 262 wniosek o votum zaufania dla rządu.

Konferencja min Zaleskiego z premjerem Tardieu.

Genewa, 25 2. Po wczorajszem posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej p. minister Zaleski oraz premjer Tardieu odbyli konferencję.

Strajk w zagłębiu — Sytuacja nie uległa zmianie.

Ostatnio sytuacja strajkowa w Zagłębiu Dąbrowskiem nie uległa żadnym zmianom. Strajkują wszystkie kopalnie rzeszone, zatrudniające na pierwszej zmianie około 11 tysięcy robotników. Pracuje jedynie 1600 robotników przy obsłudze maszyn i obserwacji.

Dziś po południu na „Czeladzi" i w Będzinie odbędą się pogrzeby zabitych demonstrantów.

W ciągu ub. nocy aresztowano kilku komunistów.

Przed zmianami granic w 8-miu powiatach pomorskich.

Dnia 16 bm. odbył Pan Wicewojewoda Dr. Seydlitz konferencję ze Starostami 8 miu powiatów, których granice ulegną zmianie z dniem 1 kwietnia rb., a mianowicie ze Starostami powiatowymi pp.: Wimmerem z Brodnicy, Montwiłłem z Działdowa, Weisem z Gniewu, Sałodowskim z Nowegomiasta, Kalksteinem ze Starogardu, Stachowskim z Tczewa, zast. starosty Buczakiem z Swiecia.

Przedmiotem konferencji było omówienie techniki likwidacji powiatu gniewskiego oraz zmian granic innych wyżej wymienionych powiatów.

Komisja oświatowa przyjęła ustawę o szkolnictwie prywatnem.

Warszawa, 24. 2. Sejmowa komisja oświatowa przyjęła we środę w trzeciem czytaniu w brzmieniu, uchwalonem w drugiem czytaniu, projekt ustawy o szkołach prywatnych.

Wszystkie kluby opozycyjne zgłosiły deklarację, wypowiadającą się przeciwko powyższemu projektowi. Za ustawą wypowiedziało się 17 posłów, przeciw ustawie 13.

Odrzucono również wniosek pos. Stroińskiego o zwrócenie się do komisji konstytucyjnej, celem wyrażenia opinji, czy projekt ustawy uwzględnia w dostatecznej mierze postanowienia konstytucji.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 27. bm. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Poranek Szkolny ze Lwowa. 12 45, 13.55, 14.15, 14 50 Płyty gram. 13.40, 14.00, 14.20 Pogadanka roln. 15.25 Przegląd wydawnictw perj. 15,45 Giełda pien., komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Płyty gram. 16.40 Radjokronika. 17.00 Płyty gram. 17.10 „Teofil Lenartowicz jako pieśniarz Mazowsza". 17.35 Kącik młodych talentów. 18 05 Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci p. t. „Kucie Kos" pg. Anczyca. 18.30 Pieśni dla dzieci. 19.15 Skrzynka poczt. roln. 19.30 Wiadomości sport. 19.35 Płyty gram. 19.45 Pras. Dziennik Radj. 20.00 Na widnokręgu. 20.15 Muzyka lekka, wyk. ork. P. R. 21.55 Feljeton p. t. „Na zamkach oprawskich i dalej". 22.10 Koncert Chopinowski. 22.40 Dodatek do Pras. Dzien. Radj. 22.50 Muzyka taneczna.

Niedziela, 28 bm. 10.00 Transmisja nabożeństwa. 11.35 Odczyt misyjny p. t. „Misja a islamizm w Syrji i Palestynie". 12.15 Przemówienie b. min. inż. E. Kwiatkowskiego „Polska w zmaganiu o przyszłość" (tr. z Krakowa). 13.15 II część poranku symfon. z Filharm. Warsz. 14.00 Djalog: „Co się działo w chacie". 14.25 Polskie pieśni warmijskie. 14.40 Djalog „To, co najważniejsze". 15.00 Pieśni w wykon. Chóru Oficerskiego. 15.15 Audycja żoln. 15,55 Program dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie, b) Djalog „Brzózka mała, brzózka biała, brzózka w polu sobie stała". 16.20, Płyty gram. 16.4 Przemówienie Sieroszewskiego. 16 55 Wędrówka mikrofonu po Muzeum Narodowem. 17.30 Odczyt o mowie polskiej. 17.45 Koncert popoł. wyk. ork. Policji Państw. 19.25 Płyty gram. 19 45 Słuchowisko 20 15 Koncert popular., wyk. ork. P. R. 21.45 Kwadrans lit. Nowela Sienkiewicza p. t. „Latarnik". 22 00 Utwory skrzypcowe. 22.45 Wiadomości sport. 23.00 Muzyka taneczna z Hotelu Polonja-Palace.

Poniedziałek, 29 bm. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.10, 13.55, 14.15, 14 50 Płyty gram. 13.40 Pogadanka roln.: „Walczmy z chwastami". 14.20 Pogadanka roln.: „W jaki sposób przeprowadzić zmiany w urządzeniu gospodarstw. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli 15.45 Giełda pien. oraz kom. Cen. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Płyty gram. 16 20 Lekcja języka franc. (kurs elem.) 16.40 Płyty gram. 17.10 „Jak uczymy się mówić" (tr. ze Lwowa.) 17.35 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19.15 Wiad. bieżące roln. 19.30 Wiad. sport. 19 35 Prasowy Dziennik Radj. 1950 Transmisja z Opery Warsz. „Dama Pikowa", Czajkowskiego, w przerwach feljeton p. t. „Potęga słowa". 23.40 Muzyka taneczna z płyt.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 23. 2. 1932 r.

Jałówki i krowy:		
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7		60— 66
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki		52— 58
miernie odżywione jałówki		32— 40
Cielęta	kl. I.	60— 68
„	kl. II.	50— 56
„	kl. III.	40— 48
Świnie	kl. I.	84— 86
„	kl. II.	78— 82
„	kl. III.	74— 76
Owce	kl. I.	00— 50
	kl. II.	40— 46

Notowania kupców zbożowych w Toruniu

z dnia 23. 2 32 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	23.00—23.50
Żyto	22.50— 23 00
Jęczmień dworski	22 00 23.00
Owies	18.50—19. 0
Mąka pszenna 65 proc.	36.00— 38.00
Mąka żytnia	34.75—35.75

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 24. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	23 00—23 50
Pszenica	23 50—23.75
Jęczmień browarowy	23.25—24.25
Owies	20.25—20.75
Mąka żytnia	35 50—36.50
Mąka pszenna 65 proc.	36.50—38.50
Otręby żytnie	14.50—15.00
Otręby pszenne	13.75—14.75

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

1. N. 1/32.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy **KLEMENS PRZERADZKI z LUBAWY** wyznacza się wskutek dolecenia ugodowego upadłego dłużnika termin ugodowy na dzień

9-go marca 1932 r. o godz. 11 przed poł.

w podpisanym Sądzie pokój 22.

Dolecenia ugodowe i oświadczenia zarządcy wyłożone są w sekretarjacie Sądu pokój nr. 7 do wglądu przez interesowanych.

Lubawa, dnia 24 lutego 1932 r.

Sąd Grodzki.

Restauracja z salą

wraz z **MIESZKANIEM**, z całem urządzeniem oraz 4 morgami, ogrodem owocowym, położona w **LUBAWIE**, jest od 1 kwietnia rb. do wydzierżawienia. Pierwszeństwo mają uprzywilejowani koncesjonarjusze. Bliższe szczegóły udziela

Maksymiljan Dolny, Lubawa, 19 Stycznia 13a

Kupuję
ZŁOTO i płacę najwyższe ceny
JAN CISZEWSKI,
NOWEMIASTO, Rynek.

Służąca
czysta i uczciwa potrzebna od 1. III. rb.
SZULCOWA,
LUBAWA, rynek.

Wielka nagroda!

Celem rozpowszechnienia naszego przedsiębiorstwa między czytelnikami pisma, firma nasza postanowiła rozdać tytułem wielkiej nagrody rozmaite towary. Każdy czytelnik może otrzymać

zupełnie bezpłatnie

(podług naszych warunków) premję w postaci kamgarnu na ubranie, kostjumy damskie, bieliznę damską, męską, pościelowe, kołdry watowe, zegarki, instrumenty muzyczne aparaty fotograficzne, filmowe i inne przedmioty wartośc., jeżeli nadeśle prawidłowe rozwiązanie niniejszego zadania

B-z p-a-y n-e-a k-ł-cz-

Kreski należy zastąpić literami, aby otrzymać powszechnie znane przysłowie. Udział w konkursie dla otrzymania nagrody jest bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście lub na zwykłej pocztówce z podaniem dokładnego adresu, na co WP. otrzyma szczegóły i niespodziankę. Posiadamy dużo listów dziękczynnych.

Polska Samopomoc Włókiennicza
ŁÓDŹ 5, skrzynka poczt. 7. Oddział 360.

Poszukuję od zaraz
bufetowego
z kaucją na moją restaurację, mam również skład do wynajęcia
R. PAWŁOWSKI,
NOWEMIASTO, 19 Stycznia.

Prima eksportowy górnośląski
węgiel
nadszedł
STANISŁAW ROST,
NOWEMIASTO,

Drzewka owocowe

po cenach zniżonych oddaje rychłą wiosną dopóki zapas starczy

DOMINJUM MONTOWO

TANIE MEBLE

jak: **SYPIALKI, POKOJE GABINETOWE, STOŁOWE** poleca niżej kosztów własnych

T. KARBOWSKI,
Fabryka mebli
BRODNICA, Kamionka 5.

DOM piętrowy

z rocznym dochodem 1580 zł od zaraz na sprzedaż za cenę 8500 zł.

Zgłoszenia pod nr. 80 do filji „Drwęcy" Lubawa.

Ostrzegam

przed kupnem jakiejkolwiek bądź rzeczy od p. **HULDY SENCK** z Lubawy, gdyż to jest moja własność i za wszelkie prywatne długi nie odpowiadam

LEON BENDYK, kupiec
LUBAWA, Rynek.

2 pokoje i kuchnia

do wynajęcia
ŁAŚKIEWICZ,
LUBAWA, Aleje Hallera.

Uczenice

mogą się zgłosić do szycia i kroju
PTASZYŃSKA,
mistrzyni damsko-krawiecka
LUBAWA, ul. Kuppnera nr. 9.

TAPETY

w wielkim wyborze
— — poleca — —
Księgarnia „Drwęca".

Zebrania protestacyjne przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego w diecezji chełmińskiej.

Kat. Agencja Prasowa pisze:

Na całem Pomorzu odbyły się protesty katolików przeciw zamachowi na sakramentalność małżeństwa głośnem echem w prasie katolickiej. Zebrania protestacyjne wypadły w każdej prawie parafji wprost imponująco. Dawno już nie widziano katolików, tak licznie zgromadzonych i tak stanowczo w obronie wiary katolickiej się wypowiadających, jak właśnie tym razem. Sale były szczelnie zapełnione wiernymi. W licznych miejscowościach nie mogły lokale pomieścić przybywających i protestujących parafjan.

Nie jest możliwe podać liczby wszystkich uczestników zebrań, bo rezolucje podpisywały dla braku miejsca i czasu w imieniu parafjan i swych stowarzyszeń przeważnie tylko Komitety Parafjalne lub prezesowie towarzystw. Niektóre jednak parafje załączyły całe zeszyty podpisów. Ale to można było stwierdzić, że na Pomorzu nie ma ani jednego na gruncie katolickim stojącego stowarzyszenia ani jednego też z kościołem trzymającego prawego katolika, któryby w jakikolwiek godził się na projekt nowego prawa małżeńskiego. Wszyscy stanęli odważnie po stronie Kościoła kat, wyrażając głębokie przekonanie, że władze Rzplitej, stojące na straży dobra Ojczyzny i Narodu, ze względu na jasne i zdecydowane stanowisko katolików w obronie sakramentalności małżeństwa katolickiego nie dopuszczą nigdy, aby podobny krzywdzący projekt miał kiedykolwiek w Polsce zostać narzucony jako prawo.

Wieprz udusił złodzieja.

We wsi Wróblewicach, pow. drohobyckiego, wydarzył się niezwykły wypadek. Trzech tamtejszych mieszkańców, wśród nich Jan Mykieta skradło pewnemu gospodarzowi tłustego i ciężkiego wieprza. Łup zarżnęli w stodole. Mykieta zawiesił wieprza na szyję w ten sposób, że zawiał on mu z przodu. Wszyscy trzej skierowali swe kroki do domu. Czując zmęczenie, Mykieta po drodze tuż przed swym domem usiadł na ławce. W pewnej chwili poślizgnął się w ten sposób, że znalazł się po przeciwnej stronie ławki. Wieprz ciężarem swym ścisnął pętlice u szyi Mykiety, który po chwili skonał wskutek uduszenia.

Rolnik odkrył kopalnię złota.

Farmer (gospodarz) australijski Edward Navin z Tyringham miał niezwykłe szczęście, o jakiem mu się zapewne nie śniło. Podczas badania pułapek na lisy, z których jedną umieścił przed małą grotą w skale, znalazł u wejścia do groty wielki lśniący kamień. Natychmiast poznał, że zawiera on żyłki złota. Nie zwlekając, zaczął na tem samem miejscu przy pomocy swego syna usuwać ziemię i po krótkotrwałych wysiłkach istotnie odsłonił żyłę złota 90 cm. szerokości. Badania rudy dowiodły, że dostarcza ona 930 gramów złota na tonnę kamienia. Dalsze badania wykazały, że żyła to dochodzi do znacznej głębokości.

Ojcem chrzestnym 14-go dziecka rodziny robotniczej Jumeaux jest wg. zwyczajów francuskich prezydent republiki. — Ceremonji chrztu dokonał kardynał Verdier. — Na rycinie od lewej kard. Verdier, Serre Mr., szef kancelarji cywilnej prezydenta, który zastępuje Prezydenta Doumera, mały Paul Jumeaux i Madame Leboucq, żona deputowanego.

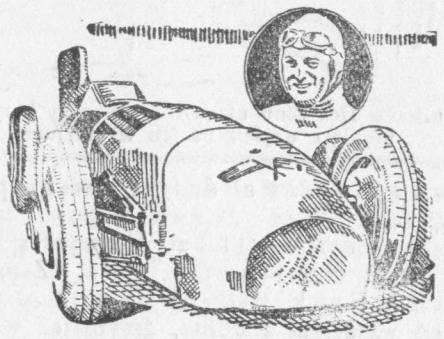

Campbell, znany rekordzista światowy, chce obecnie pobić swój własny rekord szybkości na lądzie i zaopatrzył w tem celu swój rekordowy wyścigowy „Błękitny Ptak" w jeszcze silniejszy silnik, przy pomocy którego zamierza ustalić na znanym torze wyścigowym na plaży w Dyton Beach nowy rekord szybkości.

Uroczysty pokaz pierwszego polskiego samolotu sypialnego.

W dniach najbliższych odbędzie się uroczysty pokaz pierwszego polskiego samolotu sypialnego, wykonanego w państwowych zakładach lotniczych.

Aparat PZL. 4, największy z dotychczas wykonanych w Polsce samolotów, obliczony jest na 10-ciu pasażerów, przyczem 8 foteli zmienia się w razie potrzeby na miejsca sypialne. Kabina samolotu urządzona została z dużym komfortem.

Światło elektryczne bez prądu.

W laboratorjum Tow. Elektrycznego Westinghouse udało się doświadczenie z zapaleniem lampy elektrycznej bez użycia prądu. Wynik ten otrzymano przy użyciu anteny, nadającej ultrakrótkie fale zmienne z siłą 15.000 wattów. Fale, nadawane przez antenę, tworzą tak zwane pola elektromagnetyczne o wysokiej częstotliwości. Emanacje tego pola zapalają żarówki w promieniu 12 metrów, rozgrzewają wodę, zawartą w naczyniach metalowych i t. d. Wynalazcą nowego systemu jest inżynier amerykańskich zakładów tow. Westinghouse H. V. Noble.

850 miljonów ludzi nie umie czytać, ani pisać.

Jak wynika ze statystyki, opracowanej przez urząd statystyczny, 62 proc. ludzi, mieszkających na naszej planecie, nie umie ani czytać ani pisać.

W 18-tu krajach liczba analfabetów wynosi więcej niż 50 proc. ludności, w sumie zaś 618 milj. ludzi; w 45 krajach, gdzie mniej niż 50 proc. mieszkańców nie umie ani czytać, ani pisać, mieszka 468 milj.

Na ogólną liczbę 1.364 miljonów ludzi zaliczyć należy do rzędu analfabetów 850 miljonów.

Kostjum z tweedu z bogatem przybraniem z breitszwanców i kamizelką z gładkiego materjału w innym kolorze.

Z Dalekiego Wschodu.

Admirał Osumi, który dowodzi wylądowaniem wojsk japońskich w Chinach.

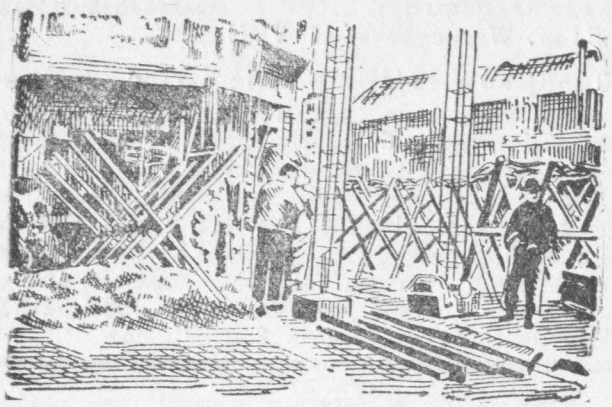

Chińska dzielnica w Szanghaju została oddzielona od europejskich dzielnic zasiekami i barygadami z drutu kolczastego.

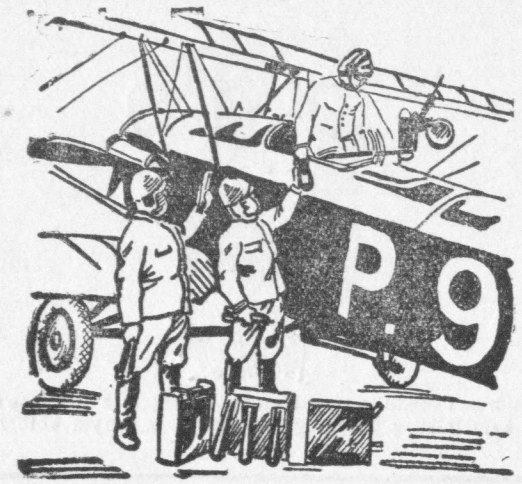

Na rycinie załadowywanie bomb na samolot japoński, który za chwilę odleci celem zbombardowania chińsk. miasta Czin-Czao.

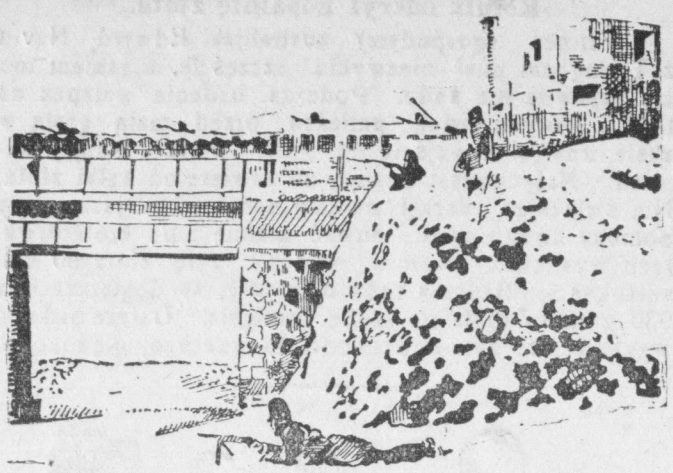

Placówki japońskie, broniące mostów i torów kolejowych w okolicach Mukdenu.

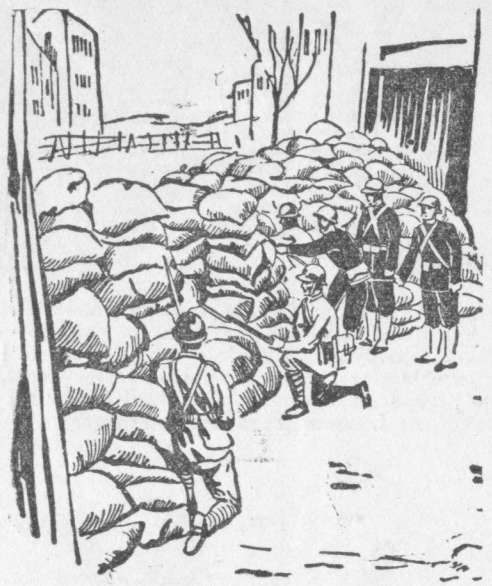

Na ulicach Tien-Cinu ustawili Japończycy barykady, broniące wejścia na ich terytorjum.

Pies spowodował śmierć swego pana.

Bydgoszcz. Wieś Jacewo, w pow. inowrocławskim, była widownią 14 bm. niezwykłego wypadku śmierci, spowodowanego przez psa. Zamieszkały w tej wsi rolnik Fiutek, wybierał się właśnie na polowanie i przed wyjściem z domu, trzymając w ręce naładowaną fuzję, oparł ją o ziemię. W tejże samej chwili pies myśliwski, ciesząc się, że idzie na polowanie, skoczył na fuzję i mimowoli nacisnął łapą cyngiel. Padł strzał, który ugodził Fiutka w prawą szczękę, przebijając czaszkę. Fiutek padł trupem na miejscu. Wypadek ten wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Pogrzeb poległych w wojnie chińsko-japońskiej odbył się z wielką wspaniałością w Mukdenie. Na rycinie widzimy dziwacznie przybranych kapłanów w orszaku żałobnym.

75.151 wagonów kolejowych stoi bezczynnie.

W związku ze zmniejszeniem się przewozów na polskich kolejach państwowych ostatnie zestawienia wykazują, że 75.151 wagonów towarowych stoi obecnie bezczynnie. W tej liczbie znajduje się 29.854 wagonów krytych, 31 295 węglarek, 13.653 platform oraz 349 innych wagonów.

„Wulkan" czy „Rex"? — Niezwykła rozprawa przed sądem w Gdyni.

Wśród ogólnego zainteresowania odbyła się w Gdyni onegdaj rozprawa sądowa o uchylenie tymczasowego zarządzenia w niecodziennym sporze o psa.

Sędzia dr. Pikor przez trzy bite godziny słuchał argumentów i świadków naczelnika wydziału prezydjalnego w tut. komisarjacie rządu p. Horbaczewskiego, który dowodził, że pies jest jego własnością i nazywa się „Rex", a z drugiej strony technika budowlanego p Laskowskiego i jego świadków, twierdzących, że pies wabi się „Wulkan" i należy do p. L.

Na sam koniec rozprawy wprowadzono na salę sądową spornego psa, który na zawołanie p. Horbaczewskiej — „Rex" z radością rzucił się na nią, co mu nie przeszkodziło, że później na wezwanie „Wulkan," „Wulkan" skoczył na p. Laskowską i liznął ją po twarzy.

W najbliższym czasie ma się jeszcze odbyć rozprawa główna o sam tytuł własności do psa.

Doradca prawny p. Laskowskiego zamierza zaproponować sądowi dokonanie analizy krwi, któraby stwierdziła, że pies, zakwestjonowany jego klientowi, jest potomkiem suki „Tessy", znajdującej się w Brwinowie pod Warszawą.